

Jarosław Pacuła

Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

Lokomotywa historii, słońce narodów, uniwersalny geniusz... **Mit Stalina i język**

Wychował nas Stalin w wierności ludowi, do wielkich zapalał nas trudów i dzieł – tej treści inskrypcję całkiem niedawno odrestaurowano w moskiewskim metrze. Odtworzony propagandowy napis wywołał reakcję korzystających z metra, którzy wystosowali apel do władz o usunięcie hasła sławiącego Stalina. W odpowiedzi otrzymali zdawkową informację, że chodzi jedynie o przywrócenie „pierwotnego wyglądu” dworca. Sytuacja ta ujawnia jednak nie tylko dwie skrajności: odcinanie się od niechlubnej przeszłości oraz sentyment za tą przeszłością, ale przede wszystkim funkcjonujący w społeczeństwie mit człowieka, zbudowany na kulcie jednostki.

Użycie pojęcia „mit” jest tu w pełni uzasadnione. Według Leszka Kołakowskiego myślenie mityczne wskazuje bowiem na pytania fundamentalne, pozwala uporządkować świat, nadać mu sens, a co więcej, utwierdza człowieka w trwałości ludzkich wartości i pozwala spojrzeć na świat jako spójną całość¹. Koncepcję tę uzupełnia w jakimś stopniu teoria Rolanda Barthes’a, który dowodzi, że siła mitu wiąże się z jego wyrazistością, bezpośrednim odwoływaniem się do emocji i zmysłów; zatem mit neutralizuje rzeczy poprzez nadanie im cechy oczywistości. Co za tym idzie, w świecie postrzeganym przez pryzmat mitu nie pojawia się jego alternatywna interpretacja. Ukonstytuowany w ten sposób świat odbiera społeczeństwu prawo do indywidualności, bo mit zaka-

¹J.A. Kłoczowski, *Więcej niż mit*, Kraków 1994, s. 169–170.

zuje autokreacji – zresztą traktowanej jako herezja². Wytworzony mit Stalina w pełni to potwierdza. Był bez mała doskonałym narzędziem legitymizacji władzy, stał się opium dla ludu, bo nie tylko wykluczał interpretację, ale – co równie istotne – nie wymuszał na społeczeństwie samodzielnych poszukiwań oraz zwalniał od konieczności refleksji³. Działania propagandowe, kreowanie mitycznych opowieści o „wszechwładnym i wszechobecnym wodzu” doprowadziły do rozwoju doktryny, stworzyły i podtrzymywały fałszywe wyobrażenia o jednostce. Jacek Bocheński na przykład pisał o Stalinie:

Wyjaśniał przeszłość, terażniejszość, przyszłość. Jeżeli epoka piętrzyła problemy, jeśli naszym myśлом stawało się ciemniej, Stalin wiedział, kiedy zaświecić nam swoją mądrością. Rozlegał się wówczas jego głos, a był on tak prosty i mądry, że nazajutrz inaczej patrzyliśmy na świat⁴.

Jak każdy mit polityczny, mit Stalina tłumił krytycyzm, zastępując go bezświadomością traktowaną jako prawomyślność⁵. Związany z kultem jednostki stał się utrwalającym się w zbiorowej wyobraźni wzorem nieodzownego i niezastąpionego porządku rzeczy; a jego profil zawierają właśnie swoiste symbole będące osnową języka władzy⁶. Mit Stalina funkcjonował niczym święta opowieść, z której wynikały wartości mało istotne, ale przedstawiane jako ponadczasowe, ponadjednostkowe, konieczne i niepodważalne. Jednocześnie mit ten poczynaniom władzy stalinowskiej nadawał sankcję ponadnaturalną, gdyż „uprawomocnienie porządku politycznego mit przedstawia [...] jako urzeczywistnienie ontologicznej konieczności”⁷.

Duch Stalina w onomastyce⁸

Budowanie mitu zaczął Stalin osobiście. Rozpoczął od częściowej zmiany własnych personaliów. Pochodzący z Gori generalissimus naprawdę nazywał się *Josif Dżugaszwili*. *Stalin* jest więc pseudonimem,

²R. Barthes, *Mitologie*, Warszawa 2000, s. 278.

³S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988, s. 22.

⁴Cyt. za: W. Łysiak, *Rzeczpospolita kłamców. Salon*, Warszawa 2004, s. 65.

⁵J. Barański, *Socjotechnika, między magią a analogią*, Kraków 2001, s. 59.

⁶S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988, s. 190.

⁷Tamże, s. 14.

⁸Szerzej o wpływie polityki na nazewnictwo w rozprawie M. Graf *Onomastyka na usługach socrealizmu. Antroponimia w literaturze lat 1949–1955*, Poznań 2006. Przytaczane w tekście przykłady pochodzą także z prac: P. Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90*. Londyn 1992; W. Wasiutyński, *Słownik polityczny*, Nowy Jork 1980.

który nawiązuje do wyrazu *stal*, nomen omen idącego w parze z autentycznym temperamentem i charakterem postaci, i jest kalką nazwiska *Dżugaszwili* – w języku gruzińskim *dżuga* to właśnie ‘stal’. Natomiast już w latach 1924–1925 polecił zmienić nazwy kilku miejscowości. *Juzowka* przemianowana została na *Stalino*, *Nowokuźnieck* na *Staliskij*, a *Carycyn* stał się *Stalingradem*. Końcem lat dwudziestych totalitarny kult jednostki zaznaczył się w zmianie kolejnych toponimów. Przykładowo przez około trzydzieści lat *Nowomoskowsk* był *Stalinogorskiem*, *Duszanbe* – *Stalinabadem*, a miasto *Chinwali* nosiło miano *Staliniri*. Po drugiej wojnie światowej nastąpiło rozszerzenie wpływów ZSRR na kraje Europy Środkowo-Wschodniej, co zaznaczyło się między innymi w przemianowaniu *Katowic* na *Stalinogród*⁹, *Warny* na *Stalin*, *Dunaújvarosu* na *Stalinváros*, a niemieckiego *Eisenhüttenstadt* na *Stalinstadt*.

Procesowi zmian podlegały nie tylko nazwy miejscowości, ale także oronimy oraz hydronimy. I tak na przykład: imię Stalina nosiło jezioro *Pasareł* niedaleko Sofii, znajdujący się na Słowacji *Gerlach* przez dziesięć był *Stalinovym štítem*, z kolei najwyższy szczyt górski Bałkanów – *Musata* otrzymał nazwę *Pik Stalina*.

Podobny los spotkał wiele mikrotoponiów. Jeden z głównych placów Wiednia, dziś *Schwartzevebergplatz*, od 1946 roku przez dziesięć lat nosił nazwę *Stalinplatz*, obecny *Plac Charlesa de Gaulle’a* w Bukareszcie długo nazywano *Placem Stalina*. Nie ominęło to także Polski; *Placem Stalina* były między innymi obecne: *Plac Litewski* w Lublinie, *Plac Biegańskiego* w Częstochowie czy *Plac Centralny* w Nowej Hucie.

Ze wzmoczoną siłą budowanie mitu Stalina odbywało się na gruncie chrematonimii. Imię Stalina nosiły zakłady pracy, jak na przykład *Zawod imieni Stalina* – wcześniej *Zakłady Artyleryjskie w Gorki*, czy *Zakłady Metalurgiczne im. Józefa Stalina w Poznaniu* – wcześniej *Zakłady Cegielskiego*, ale również instytucje użyteczności publicznej, jak na przykład warszawski *Pałac Kultury i Nauki im. Stalina*.

Odbicie mitu Stalina, choć nieco słabsze, dostrzec można również w antroponimii. Aleksandra Cieślikowa, analizując elementy tradycyjne i innowacyjne w nazewnictwie osobowym, stwierdza:

Tradycja i zmiany (innowacje) w zasobie i frekwencji imion poszczególnych narodów zależą od przyczyn historycznych wpływających na

⁹ Na wieść o śmierci Stalina powołano Ogólnopolski Komitet Uczczenia Pamięci Józefa Stalina. Zapadła wówczas decyzja, by przemianować Katowice na Stalinogród. Edward Gierek i Józef Olszewski sugerowali wtedy, by nazwę tę nadać budowanemu miastu Tychy, ale Bolesław Bierut nie zgodził się na to.

zmiany natury ideologiczno-kulturowej. [...] Wpływ panującej ideologii najwyraźniej widać w rodzaju imion nadawanych w okresie komunizmu. W Chorwacji częściej niż w Polsce nadawano imiona politycznie wtedy „mile widziane”: Lenjin, Lenjinka, Staljinka, a nawet Remir (rewolucja i mir). W Polsce obowiązywał wykaz imion zgodnych z tradycją. Ale były izolowane wypadki innych. Z tamtego okresu pochodzą np. imiona Stalin (1 nosiciel) i Stalina (1 nosicielka)¹⁰.

Warty odnotowania jest również pewien fakt związany ze złożeniem Stalinowi hołdu przez Śląsk. Jedną z podjętych uchwał nakazywała wręcz nadać pierwszemu dziecku płci męskiej, które urodziło się w przemianowanych na Stalinogród Katowicach, imienia *Józef* (dziś mężczyzna nosi imię *Andrzej*). Kuriozalna decyzja dotknęła państwa Kędziorów, którzy swojemu synowi imię to nadali, wbrew własnej woli potwierdzając w metryce, że „odbyło się to na wyraźne pragnienie ojca”¹¹.

Stalin na sztandarach

Zanim kult Stalina dotarł do Polski, w ZSRR trwał już blisko dwadzieścia lat. Szybko jednak zapoznano społeczeństwo polskie ze sposobem patrzenia na Stalina. Popularne były słowa Dżambuła Dżabajewa: „Stalin jest głębszy od oceanu, wyższy niż Himalaje, jaśniejszy od słońca. Jest on nauczycielem wszechświata”¹². Łatwo zatem zauważyć, że metoda kreowania mitu Stalina opierała się – wpisując się w zadania nowomowy – o środek, jakim było słowo (a w zasadzie ukryty za nim obraz).

Za pomocą słów właśnie zbudowany został pewien stereotyp postaci, pozostający w związku ze sferą tabu. Tabu jest bowiem częścią kultury, która wytwarza stereotypy. W tworzeniu mitu Stalina ważną rolę odegrały właśnie regularnie powtarzające się kombinacje elementów, wskazujące na normy zachowań społeczeństwa, sposobu myślenia i mówienia o dyktatorze oraz podlegającej mu rzeczywistości¹³. Ważną rolę odegrała w tej płaszczyźnie oficjalna lista tzw. „spontanicznych haseł”, którymi należało uświetniać wszelkie uroczystości. Skandowano wte-

¹⁰ A. Cieślakowa, *Elementy tradycyjne i innowacyjne w antroponomii polskiej i chorwackiej*, „Folia Onomastica Croatica” 2003–2004, nr 12–13, s. 105, 108.

¹¹ Z. Woźniczka, *Katowice – Stalinogród*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 6–7, s. 92–98.

¹² Cyt. za: M. Mikeln, *Stalin*, Warszawa 1990, s. 200.

¹³ S.J. Nikitina, *Stereotypy jako bariery kulturowe*, [w:] „Język a kultura”, t. 12: *Stereotypy jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz i J. Bartmiński, Wrocław 1998, s. 155.

dy na przykład: „Stalin – Bierut – Pokój!”, „Pozdrawiamy Cię, Chorąży Pokoju!” czy „Niech żyje nam towarzysz Stalin, co usta słodsze ma od malin!”, z kolei na transparentach widniały napisy w stylu: „Pamiętaj! Pałac Kultury i Nauki im. Stalina Twoim drugim domem!” bądź „Józef Wissarionowicz Stalin – Ojciec wszystkich polskich dzieci”. W świetle tych implicytnie i eksplicytnie wartościujących haseł Stalin jawił się jako: *budowniczy nowego świata, wielki geniusz, słońce narodów, człowiek ze spizu, człowiek ze stali, ukochany Wódz i Nauczyciel, geniusz troski o człowieka, koryfeusz wszech nauk, wielki językoznawca, wielki matematyk, głos historii ludzkości, gwiazda przewodnia, nadzieja ludów, natchnienie milionów*. Te i inne tytuły, jakimi obdarzano Stalina (również w prasie polskiej), wypełniają przestrzeń typową dla mitu: Stalin stanowił wyjaśnienie świata, odpowiedź na pytania o czas i przestrzeń, był uzasadnieniem ludzkiego losu, jego istnienie nadawało sens istnieniu innych, stanowił wzór cnót, wcielenie wszelkich zalet, był wreszcie ideą, dla której należało żyć i której trzeba było ufać. Rola opiekuna, troskliwego ojca przypisana została Stalinowi również w rymowankach dziecięcych, zwykle kalkowanych z rosyjskiego, jak: „Przeszła zima, będzie lato,/ Dzięki Stalinowi za to!”.

Udział literatury w kreowaniu językowego mitu Stalina

Mit człowieka doskonałego utrwały zresztą ówczesne publikacje, *ex officio* służące propagandzie. Lion Feuchtwanger w książce „Moskwa 1937”, będącej relacją z podróży, stwierdzał:

Naród jest wdzięczny Stalinowi za chleb, mięso, porządek, wykształcenie i za stworzenie armii, stojącej na straży tego nowego dobrobytu. Naród musi mieć kogoś, komu mógłby okazywać wdzięczność za niewątpliwą poprawę swych warunków bytowych, i wybiera do tego celu nie oderwane pojęcie, nie abstrakcyjny „komunizm”, lecz konkretnego człowieka¹⁴.

Taki obraz Stalina stabilizowała także literatura. Wiele sformułowań, nazw i określeń będących wtedy w obiegu to nic innego, jak strofy wierszy, wyjęte z nich rymowanki. Większość z nich to teksty pochodzące z tomu „Strofy o Stalinie. Wiersze poetów polskich”, który ukazał się w 1948 roku, w rocznicę siedemdziesiątych urodzin Stalina¹⁵. Zbiór

¹⁴ Cyt. za: D. Wołkogołow, *Stalin. Wirtuoz kłamstwa, dyktator myśli*, Warszawa 2006, s. 292–293.

¹⁵ Ze względów technicznych przywołane zostały jedynie fragmenty tekstów. Cytaty pochodzą w większości ze zbioru *Strofy o Stalinie. Wiersze poetów polskich*, Warszawa 1948.

otwiera tekst Tadeusza Uragacza, dla którego Stalin jest lekarstwem na zmęczenie, a jednocześnie nadaje sens ludzkiej pracy:

Kombajn się zżyma, kombajn stalowy
 w tępych uporze zęby zacina –
 już żujesz, bracie,
 ziarenko zwątpienia, wtem nagle
 czujesz uśmiech Stalina.
 Wtedy naprawdę, o gawędzący,
 możemy wolą naszą ujarzmić
 bieg syberyjskich, siwych rzek. [...]
 I jakże, bracie, nie być radzieckim,
 kiedy sam Józef Wissarionowicz
to nasze serce
i nasza krew.

T. Uragacz, *Uśmiech Stalina*

Stalina jako cudotwórcę przedstawił z kolei Adam Ważyk:

Mądrość Stalina – rzeka szeroka,
w ciężkich turbinach przetacza wody,
płynąc, wysiewa pszenicę w tundrach,
zalesia stepy, stawia ogrody.
 W gmachu imperium strop się ugina;
 pękła kolumna.
 Wstępuje z głębin mądrość Stalina,
rzeka podskórna. [...]
 Ludzie zbudzeni na ziemi swojej,
 łamią się chlebem, dzielą pokojem.
 Ty ich opływasz, rzeko rozumna,
ty wiejesz zdrowiem, wiatrem urody
przebijasz góry, rzeko podskórna,
łączysz narody.

A. Ważyk, *Rzeka*

W świetle słów poetyckich dzięki Stalinowi kraj i świat rósł w potęgę. Taki obraz wyłania się między innymi z wiersza Lucyny Krzemienieckiej:

W Polsce szkoły i fabryki rosną,
 rośnie szczęście i socjalizm rośnie.
Imię wodza pokoju – Stalina –
ludzie nasi powtarzają z ufnością.

L. Krzemieniecka, *O wielkim Stalinie*

Lew Oszanin zapewniał natomiast, że żołnierze wygrywają w bojach, bo – niczym Bóg, a raczej zamiast Boga – czuwa nad nimi Stalin:

Wtem żołnierz czwarty, już z oddali,
W bitewnym zgiełku, w huku bomb,
Zawołał: „Patrzcie, z nam Stalin.
Na samym przedzie – oto On”.

L. Oszanin, *Ballada o marszałku Stalinie*

Wspomniana antologia utworów chwalcących Stalina niewątpliwie okazała się dla piewców *generalissimusa* skarbnicą metafor i porównań, które potem stały się niemal obowiązującymi sentencjami, frazesami. I tak na przykład tekst Władysława Broniewskiego potwierdza jedno z popularniejszych określeń Stalina – *lokomotywa historii* czy *maszynista dziejów*:

Pędzi pociąg historii,
błyska stulecie – semafor.
Rewolucji nie trzeba glorii,
nie trzeba szumnych metafor,
potrzebny jest maszynista,
którym jest ON:
towarzysz, wódz, komunista –
Stalin – słowo jak dzwon.

W. Broniewski, *Poemat o Stalinie*

Odniesienie do twórczej mocy słowa utożsamianego ze Stalinem znaleźć można także w innych tekstach. Wiktor Woroszyłski akcentował:

Jest takie słowo,
synonim wielu pięknych słów [...]
- Stalin.

W. Woroszyłski, *Słowo młodych*

Za Julianem Tuwimem nazywano Stalina również *wiecznie żywym herosem*. Jednak w roku 1953 Stalin umiera. Nie umiera jednak jego mīt, stworzony jeszcze za życia. Jako *nieśmiertelnego wodza* przedstawił dyktatora Włodzimierz Słobodnik:

[...] serce Stalina bić przestało,
lecz niechże wrogów to nie ludzi.
Serce Stalina bije w sercach
wszystkich walczących ludzi.

W. Słobodnik, *Serce Stalina*

Przyłączył się do podtrzymywania tego mitu Konstanty Ildefons Gałczyński, pisząc:

Ale niech wróg nie liczy na cień i nieszczęście,
ale niech wróg nie myśli, że przez ten cień przejdzie.
Nie pożywi się wróg na naszym bólu i żalu.
K.I. Gałczyński, *Umarł Stalin*

Kazimierz Brandys w refleksji po śmierci Stalina wykorzystał będące w obiegu stereotypowe sformułowania:

Wieść o zgonie Józefa Stalina poraziła serca nasze najokrutniejszym bólem. (...) Życie nasze było piękniejsze, ponieważ odczuwaliśmy Jego obecność. Uczył nas myśleć i działać. Głos Jego odzywał się w najtrudniejszych dla nas chwilach – był to mądry i spokojny głos nadziei i sprawiedliwości. Zwracaliśmy oczy w stronę gdzie żył Józef Stalin, jak do źródła światła ogrzewającego nasze życie i siły, pokrzepiającego nas w walce¹⁶.

W podobnym, czolobitnym tonie utrzymany jest tekst Wisławy Szymborskiej, głoszący konieczność ochrony „spadku” po Stalinie:

Pod sztandarem rewolucji wzmacniać warty!
Wzmocnić warty u wszystkich bram!
Oto Partia – ludzkości wzrok.
Oto Partia: siła ludów i sumienie.
Nic nie pójdzie z jego życia w zapomnienie.
Jego Partia rozgarnia mrok.

W. Szymborska, *Ten dzień (o śmierci Stalina)*

Jeszcze za życia Stalin wykreowany został na stwórcę, artystę i inżyniera budującego nowy ład, porządkującego świat. Taki wizerunek wyłania się między innymi z tekstu Adama Wazyka:

[...] i zewsząd/ przez kraj nasz radosny śpieszą
oddawane na Ciebie głosy.
Na Ciebie, Stalinie.
Z chwastów i gąszczy
kwitnące wydrzesz ogrody,
Wodzu nasz wiecznie młody,
Nasz przyjacielu najdroższy.
Niech się o Tobie pieśń rozkołysze
jak wiosną szumią jabłonie w sadzie –

¹⁶ Cyt. za: *Otwarty mikrofon. Felietoniki piątkowe*, <http://www.jvlarido.com>; 10 IX 09.

głosem Ojczyzny do Rady Najwyższej,
gwiazdzisty nasz wejść kandydacie!
Twoim imieniem gwiazdosiejnym w niebie
 nawołują się lotnicy nawzajem –
 na Ciebie, nasz miły, na Ciebie
 Ojczyzna głos swój oddaje.

A. Ważyk, *Na Ciebie*

Literaci przedstawiali również Stalina jako niedościgniony wzór i wartość najwyższą. Tak jest na przykład w tekście Juliana Strykowskiego: „Ci, co przyjdą po nas, zazdrościć nam będą, że żyliśmy i działaliśmy wtedy, kiedy żył i działał Wielki Stalin”¹⁷.

Mitotwórcza siła banału i schematyzmu

Upowszechniony między innymi przez literaturę i prasę stereotyp stał się dla społeczeństwa „gotową formą myślenia”, cechującą się schematyzmem, tworząc idealny obraz Stalina. Jednak w omawianym przypadku kwestia ta sięga dalej niż propaganda – wytworzyła mit¹⁸. Stereotyp leżący u jego podstaw stanowi bowiem coś na kształt sentencji, która powtarzana wrasta wręcz w społeczeństwo. Ze zgromadzonego materiału wynika, że mit ten zasada się na nadaniu nieistniejącemu wizerunkowi (cechom) pozoru bezdyskusyjnej prawdy. Powstaje przy tym pytanie, w jaki sposób uczyniono z oprawcy, kata, prześladowcy *dobrego wujka Joe*, jak nazywano Stalina na Zachodzie. Otóż zastosowano przede wszystkim zasadę zrozumiałości i prawdopodobieństwa, gdyż wyłącznie zrozumiałe i bliskie ogółowi treści mogły rodzić zainteresowanie odbiorców i wzbudzać ich ufność. Nie bez powodu teksty przyjmują wówczas kształt dialogu, na przykład „tęgiego Wani – kolchoźnika z miłym Iwanem z Dynamo”, lub stylizowane są na baśń-gawędę (dydaktyczną):

Józef Stalin - już to imię znacie.
 Ludowej Polski - wielki przyjaciel.
 Jego armia, jego wola wzniosła
 krwi ofiarą wolność nam przyniosła.

¹⁷ Cyt. za: M. Zarzycki, *To nie wiatr, to szloch*, „Karta” 2003, nr 37, s. 54–85.

¹⁸ Rzeczywistości socrealizmu w dużej mierze nie da się opisać w kategoriach zrozumiałych dla współczesności. Nie bez powodu Michał Głowiński, odnosząc się do niej, odwołuje się do teorii mitu i baśni. Zbiorowi esejów nadaje tytuł *Dzień Ulissesa i inne szkice na tematy niemitologiczne* (Kraków 2000), który otwiera wymowny szkic *Stalin – czarodziej (O baśni totalitarnej)*.

W pierwszych latach, gdy nam zbrakło zboża,
 Stalin spichrze radzieckie otworzył,
 słał transporty surowca i maszyn,
 żeby przemysł ruszył w kraju naszym.

Z powyższym wiązą się również szablonowe określenia i porównania odnoszące się do Stalina – człowieka, ale z nadludzkimi, wręcz boskimi cechami: sama mądrość Stalina *przetacza wody, wysiewa pszenicę w tundrach, zalesia stepy, stawia ogrody*, a imię generalissimusa – *gwiazdosiejne* – stanowi porządek na niebiosach.

Nazywające Stalina banalne metafory, układające się w litanijne peryfrazy, skupiają się niemal zawsze na ukazaniu go jako tego, który posiada moc stwarzania, kreacji świata, wielkiej przemiany. I tak na przykład:

- pojawiająca się w określeniu *stońce narodów* symbolika słońca wskazuje na Stalina jako warunek życia, czynnik niezbędny do życia, odsyła do świtania, więc nadziei i przyszłości;
- w metaforze *geniusz troski o człowieka* kryją się treści: talent, fenomen, cud, znakomitość, wybitność, mistrz;
- metafora *Prometeusz nowej ery* konotuje sensy: dobroczyńca ludzkości, szansa na lepszą przyszłość, dawca dobroci¹⁹;
- przenośnia *gwiazda przewodnia* odsyła do przewodnictwa, drogowskazu, nauczania, nadawania sensu życia, kierunku i celu istnienia;
- w metaforze *nadzieja ludów* zawarte są: zaufanie, wiara, otucha, poczucie pewności, wiarygodność;
- określenie *natchnienie milionów* wiąże się z inspiracją ludzkości, impulsem do działania, motywacją i zachętą;
- przenośnia *lokomotywa historii* ukazuje Stalina jako źródło postępu, energii, przywódcę, wyrażając przy tym przekonanie o jego możliwości dominacji nad czasem;
- z metafory *budowniczy nowego świata* wyłania się z kolei obraz artysty i rzemieślnika, który potrafi odmienić losy świata.

Nie bez powodu zresztą śmierć Stalina przyrównana została do strat wyrządzonych przez naturę, nad którą nikt nie panuje, i wywołała zamieszanie we wszechświecie:

¹⁹ Motyw ten pojawia się również w poezji socrealistycznej, np. u Wiktora Woroszylskiego: *Skąpo było ziemi. No bo skąd?/Nie dał bóg, sąsiedzi nie dali./Ale dał nam ziemię ludowy rząd./dał mi ziemię Stalin.* (W. Woroszylski, *Specyfika terenu*).

Jakby nagły grad zboża pogiał,
jakby w biały dzień noc w okno.
Dzisiaj słońce jest żalobną chorągwią.

Wszystkie te metafory są niezwykle łatwe do odczytania i niosą ze sobą klarowne sensy.

Kreowanie wizerunku Stalina poprzez odniesienia do rzeczywistości bliskiej każdemu człowiekowi (do swoistego uniwersum) z wykorzystaniem przystępnego, zrozumiałego języka, stwarza zatem pozory zindywidualizowanych komunikatów²⁰. Nic więc dziwnego, że slogany wykrzykiwane na cześć Stalina „dobrze brzmiały w ustach każdego”, były uniwersalne. Co więcej, aforyzmy i epitety opierające się o symbole, łatwe do identyfikacji przez każdego, w zasadzie nie były jakimiś unikatami i niewiele się od siebie różniły. Budowanie mitu Stalina wiąże się więc z techniką powtarzania. Jak ujawniają przywołane wcześniej przykłady, niejednokrotnie przecież te same treści podawane są w nieco zmienionej formie, występują na zasadzie synonimicznej. Hasła, porównania, slogany związane z postacią Stalina miały zatem na celu dopasowanie faktów do idei, ich zreifikowanie w taki sposób, by słowa zaczęto traktować jak realnie istniejące rzeczy²¹. Opierało się to na łączeniu faktów z różnych dziedzin w nowe całości, nowe jakości – nie zawsze posiadających logiczne powiązania. Technika bricolage'u uzasadnia tym samym powszechne wykorzystywanie metafor i metonimii w obrazowaniu Stalina. Hasła, przenośne miana dyktatora miały integrować społeczeństwo, służąc zarazem scaleniu i wzmocnieniu ideologii. Miały one również na celu zainspirować społeczeństwo do czynów, działania, chociaż w rzeczywistości służyły zdobyciu akceptacji dla ideologii i systemu politycznego oraz ukształtowaniu wzorów zachowań²².

Nawet pobieżna obserwacja materiału pozwala zauważyć, że nazwy i określenia odnoszące się do Stalina to jednocześnie przekazy propagujące określone wartości. Stwarzają w ten sposób pewien system aksjologiczny, wspólny dla nadawcy i odbiorcy. Hierarchia aksjologiczna ujawnia się w nich co najmniej w dwóch płaszczyznach. Otóż niektóre

²⁰ A. Lepa, *Świat propagandy*, Częstochowa 1994, s. 55–69. Zob. też: M. Staniak, *Socjotechnika propagandy w walce informacyjnej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1985, nr 2, s. 107–118.

²¹ J. Barański, *Socjotechnika, między magią a analogią*. Kraków 2001.

²² S. Kuśmierski, *Teoretyczne problemy propagandy i opinii publicznej*, Warszawa 1980, s. 108. Na bezkrytyczną akceptację autorytetów, podatność na stereotypy, sukces teorii spiskowych, bezrefleksyjne przestrzeganie zasad jako czynniki kształtujące świadomość polityczną społeczeństwa zwraca uwagę U. Jakubowska w pracy *Preferencje polityczne. Psychologiczne teorie i badania*. Warszawa 1999.

sformułowania bezpośrednio nazywają wartości, są jawne, część z kolei jest manifestowana przez konotacje czy też presupozycje²³. Istotne jest jednak, że w przytoczonym materiale język nie tyle ujawnia ocenę, ile ją po prostu zakłada²⁴. Niezaprzeczalnie zatem język, jako narzędzie służące kreowaniu mitu Stalina, nie opisywał rzeczywistości, ale kreował ją tak, by odpowiadała wymogom mitu. Język spełniał więc funkcje magiczne i socjotechniczne.

Konkluzja

Niewątpliwie hasła, slogany, metafory chwalące Stalina i jednocześnie kreujące jego osobę miały charakter propagandowy. Powszechne ich używanie potwierdza, że „pod wpływem propagandy każda jednostka zachowuje się tak, jak gdyby jej reakcje były wynikiem jej własnej decyzji. Wiele jednostek można przecież zmusić do takiego samego zachowania, przy czym każdą pozornie kierują jej własne sądy²⁵. Budowanie mitu Stalina opierało się na celowym i systematycznym kształtowaniu percepcji, manipulacji myślami i zachowaniami społeczeństwa²⁶. Stabilizować go miały ponadto ingerencje w nazwy własne.

Z perspektywy czasu można powiedzieć, że mit Stalina był mitem przejściowym, który należy wiązać raczej z mitomanią. Być może właśnie czas sprawił, że konstruowany wtedy mit nie ukonstytuował się w pełni, nie utrwalił się. Nie oznacza to bynajmniej, że wygasł. Zwraca się bowiem uwagę na to, że „Stalin tkwi boleśnie w pamięci Rosjan”:

Dopóki mit bohaterskiego i zwycięskiego wodza Stalina nie zostanie obalony i wyparty ze świadomości społecznej Rosjan, nie ma szans na rzeczywiste zbliżenie i pojednanie Rosji z Europą. [...] Rzeczowe argumenty i dowody nie będą dziś na ogół przyjmowane w Rosji, ponieważ legenda i nimb zwycięskiego wodza Stalina stanowi nadal istotny walor narodowej tożsamości Rosjan i poczucia ich wartości. [...] Mit Stalina-Zwycięzcy, który był również sprawnym zarządzającym rewolucyjnych zmian, nadal cementuje narodową wspólnotę. Zaakceptowanie przez

²³S. Pamuła, *Propaganda a nauczanie społeczne Kościoła*, „Roczniki Teologiczne” 1999, t. 46, z. 6, s. 200–201. Zob. Ł. Plesnar, *Propaganda polityczna okresu stalinizmu w Polsce*, „Arka” 1984, nr 6, s. 31–45.

²⁴Zob. M. Montana Czarnawska, *Jak się bronić przed indoktrynacją?*, Sokrates, Warszawa 1997, s. 35–45.

²⁵D. Krech, R. Crurchfield, *Theory and Problems of Social Psychology*, New York 1948, s. 316.

²⁶Zob. G. S. Jowett, V. O'Donnell, *Propaganda and Persuasion*, Beverly Hills 1986, s. 16; G. S. Jowett, V. O'Donnell, *Propaganda. A Pluralistic Perspective*, New York 1989, s. 59–61.

Rosjan rzetelnej historii najnowszej Rosji i wyrwanie się z niewoli fałszywych opowieści, dokumentów i świadectw nie będzie możliwe, dopóki nie będzie skutecznie podważony „mit wielkiego zwycięstwa”²⁷.

Zaznacza się jednocześnie, że „Kreml potrzebuje mitu Stalina”, gdyż „[dla] władz Rosji Stalin to relikwia. [...] W dzisiejszej mitologii rosyjskiej to najwyższa, może nawet jedyna świętość, relikwia, której nikt i nic nie może zbrukać”²⁸.

Jarosław Pacuła

Locomotive of History, The Sun of the Nations, Universal Genius.
The Myth of Stalin and the Language

The author analysed watchwords and slogans praising Stalin and simultaneously creating the image of the dictator. Their universal use led to the situation in which every individual, influenced by propaganda, behaved as if his/her reactions were results of his/her own decisions. Building up the myth of Stalin was based on intentional and systematic shaping perception, as well as on manipulation of thoughts and behaviour of the society. Interferences in proper names were supposed to stabilize this myth. The author directed his attention to the image of the dictator popularized by literature and the press. Concluding the author suggests the following statements: a) the myth of Stalin was transitional, b) this myth has not died down, c) one should associate the myth of Stalin with the mythomania, rather than with mythology.

²⁷ A. Wielowieyski, *Stalin tkwi boleśnie w pamięci Rosjan*, „Gazeta Wyborcza”, wydanie internetowe z 3 IX 2009 r.

²⁸ W. Radziwinowicz, *Kreml potrzebuje Stalina*, „Gazeta Wyborcza”, wydanie internetowe z 28 VIII 2009 r.